

Greckie piękności, rzymskie modnisie

W starożytnej Grecji i Rzymie cała odzież wykonywana była ręcznie, z mozolnie tkanych i barwionych materiałów, a później niejednokrotnie dodatkowo przyozdabianych. W różnych okresach pojawiały się rozmaite inspiracje i wpływy, a moda z biegiem czasu i z wielorakich powodów, tak jak i teraz, ulegała zmianie. Ubiory greckich i rzymskich kobiet możemy odtwarzać przede wszystkim na podstawie zachowanych rzeźb, płaskorzeźb, fresków i mozaik, a także malarstwa wazowego. Wiele wiadomości dostarczają również antyczne źródła literackie.

Przedstawienia na greckich malowanych wazach i pozostałości polichromii na rzeźbach każą sądzić, że stroje były wykonywane raczej z tkanin o jasnych kolorach, ale ornamentowane wyszukanymi wzorami. Strój kobiety helleńskiej składał się z dwóch podstawowych elementów: tuniki (peplos lub od VI wieku p.n.e. chiton) i płaszcza (himation). Peplos wykonany był z ciężkiej tkaniny (np. wełny) wyciętej w kształt dużego prostokąta, wywinętej od góry tak, aby tworzyła się tzw. odrzutka, a odchylony materiał opadał praktycznie aż do pasa. Dzięki takiemu upięciu naturalnie powstawały otwory na ręce, a góra była albo spinana, albo zszywana. Natomiast chiton sztywny był z o wiele lżejszego materiału (np. z lnu początkowo sprowadzanego tylko z Egiptu).



Fig. 3. Na współczesnych wybiegach moda starożytnej Grecji i Rzymu gości wyjątkowo często (źródło: sylwiazym.blogspot.com)

Był to długi i szeroki prostokątny kawałek tkaniny. Zasadniczo obydwie tuniki były długie i mocno marszczone na piersi i w pasie, upięte za pomocą taśmy, zakładane bezpośrednio na ciało. Stroje miały

zwykle krótkie rękawy lub ramiona pozostawały całkowicie odsłonięte. Okrycie wierzchnie, czyli himation, pełniło rolę peleryny lub płaszcza. Zwykle zakładany był na chiton i starannie drapowany, a następnie upinany na jednym ramieniu (fig. 1).

Wprawdzie boginie, tancerki czy muzykantki były przedstawiane jako noszące krótką szatę, to w przeciwieństwie do nich greckie kobiety zakładały długie ubrania. Greckie piękności, zwykle w zależności od mody i zasobności, nosiły stroje zrobione z wełny, lnu, bawełny importowanej z Indii oraz jedwabiu z Chin. Tkaniny urozmaicano poprzez zróżnicowanie gęstości i rodzaj splotu, haftowanie, plisowanie oraz farbowanie. Stroje greckie wydają się lekkie i zwiewne. W okresie hellenistycznym do stroju zaczęto dodawać wachlarze w kształcie serca, wykonane np. z wysuszonych liści palmowych oraz kapelusze, które zastąpiły wcześniej używane szale lub narzutki powstające jako wynik nadmiaru stroju. Stopy okrywano sandałami z przeplatanych rzemień, a podeszwy wzmocniano nitami.

Strój w różnych *poleis* (forma państwowości obowiązująca w greckich miastach) różnił się. I tak czytamy u Dikajarchosa, że „Kobiety Tebańczyków - z miasta Teby w środkowej

części Grecji - odznaczają się wśród wszystkich Greczynek wysokim wzrostem i wdziękem w poruszaniu się (...). Na głowie noszą zasłony, tak że cała twarz wydaje się jakby zakryta maską i widać tylko oczy, a resztę twarzy kryje tylko zasłona, przeważnie biała. Jasne swe włosy podwiązują aż do czubka głowy (...). Obuwie noszą lekkie i płytke, purpurowe, tak wiązane rzemykami, że nogi wydają się prawie gołe”.

Rzymianki czerpały garściami z doświadczeń greckich kobiet, zarówno w stroju, jak i fryzurach czy biżuterii. Ale ubiór był tutaj przede wszystkim wyznacznikiem sta-

tusu społecznego i majątkowego, profesji i statusu cywilnego. Z tego powodu zwracano uwagę na jakość materiałów, ich kolor, towarzyszące ozdoby oraz sposób ich kompozycji i noszenia. Stroje rzymskich elegantek były o wiele barwniejsze (żółte, niebieskie czy czerwone) oraz ozdobniejsze niż greckie. Od II wieku n.e. strój kobiet wzbogacił się o jedwabne szale i chustki, a również wachlarze i parasolki. Rzymianki dość swobodnie korzystały z życia towarzyskiego, uczestniczyły w przyjęciach i przyjmowały gości, więc atrakcyjność stroju była niezwykle ważna.

Kobiety nosiły zwykle tunikę, będącą rodzajem szaty spodniej, na który zakładały stolę, drapowaną i spinaną na ra-



Fig. 1. Kobieta nosząca chiton i himation. Rzymska kopia greckiego posągu z III wieku p.n.e. (źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:NAMA_Grande_Herculanaise.jpg)



Fig. 2. Rzymska modnisia na mallowidie ściennym z willi w Stabiae (źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Women_in_ancient_Rome)

Na okładce: *Ötzi*, to nie ksywka widocznego na zdjęciu studenta UAM Filipa Banacha, a imię człowieka lodu, którego strój przywdział na siebie. *Ötzi* zmarł 5.300 lat temu, a rekonstrukcję jego stroju można oglądać na pokazach mody pradjejowej. fot. Remigiusz Konieczka

Gazeta Biskupińska, Adres redakcji: Biskupin, półwysep, tel. 513-127-339; Wydawca: Wydawnictwo Dominika Księskiego "Wulkan", Tygodnik Lokalny Pałuki, Żnin, ul. Sądowa 4; redaktor naczelny: Dominik Księski; redaktor: Rokszana Chowaniec; zastępca redaktora naczelnego: Mirosława Roszak; Anioł Stróż: Wojciech Piotrowski; sekretarz redakcji: Stanisław Tyrakowski; reporterzy: Remigiusz Konieczka, Dobromiła Księska, Jacek Mielcarzewicz, Magdalena Stawniak, Maciej Tyrakowski, Marta Ziętek; skład i łamanie: Leszek Adamczyk; opracowanie graficzne: Leszek Małak. Druk: Barwdruck Bydgoszcz. Gazetę Biskupińską można czytać, a filmy z Festynu oglądać na stronie: www.palukity.pl